

KS. JAROSŁAW RÓŻAŃSKI OMI

WARTOŚCI LUDZKIE I CHRZEŚCIJAŃSKIE
W OBRZĘDACH NARODZINOWYCH GIDARÓW
Z PÓŁNOCNEGO KAMERUNU

HUMAN AND CHRISTIAN VALUES IN THE BIRTH CEREMONIES
OF THE GIDAR OF NORTHERN CAMEROON

Abstract. The birth ceremonies of the Gidar (northern Cameroon) – like those of other peoples – constitute one of the first elements of integration within the ethnic community. This article presents, first, a schema of birth ceremonies of the Gidar; next, the values they contain, among others family values, familial solidarity, solidarity with the territorial community, respect for life, and the spiritual vision of life. It also points out the references in these rites to God (Mangolva) as Creator and Giver of Life. Lastly, it shows the value of these rites for the Catholic community, which is increasingly taking root in the local culture and presenting opportunities for inculturation of the Gospel.

Key words: Gidar birth ceremonies; Gidar language; Baptism; missions; northern Cameroon; inculturation; Christianity in northern Cameroon.

Gidar (Gidarzy) stanowią grupę etniczną mniejszą liczebnie – jak określa się czasem grupy etniczne liczące poniżej 200 tysięcy ludzi. Ich „ojczyznę” jest płaskowyż znajdujący się na pograniczu kameruńsko-czadyjskim. Większość z nich mieszka na terenie Kamerunu, gdzie ich duże skupiska spotkać można w dwóch miastach tego regionu: Guider (siedziba prefektury Mayo Louti) oraz Figuil. Trudnią się przede wszystkim rolnictwem, ale także hodowlą bydła, handlem, rzemiosłem, bądź też pracują w administracji państwowej.

Ks. prof. dr hab. JAROSŁAW RÓŻAŃSKI OMI – Instytut Nauk Teologicznych na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; e-mail: j.rozanski@uks-w.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-1678-2487>.

Gidarzy wraz ze swymi sąsiadami zaliczani są do archaicznej warstwy kulturowej, zwanej niekiedy kulturą paleonigryjską. Ludy te są więc raczej pasywne, zachowawcze i ściśnięte na małych obszarach otoczonych przez niezwykle aktywne i wywierające presję młodsze kultury. Najczęściej określa się je wspólnym mianem *Kirdi* lub *Kirdyjczycy*¹. Różnią się one zasadniczo od ościennych grup północnych (muzułmańskich) oraz południowych Bantu². Ich siedziby – sawannę położoną na północ od wielkich zlewisk Nigru i łączące się z nimi, niegdyś znacznie większe niż dziś, jezioro Czad – Charles G. Seligman uważał za kolebkę ludów Czarnej Afryki, a zatem reprezentantów najstarszej warstwy kulturowej kontynentu³.

Język gidarski, podobnie jak i języki pozostałych Kirdyjczyków, tworzą grupę⁴ tzw. języków czadyjskich. Według jednej z ostatnich klasyfikacji języków czadyjskich, język gidarski wchodzi w skład gałęzi Biu-Mandara, podgałęzi „C”, tworząc w niej odrębną grupę⁵.

Literatura poświęcona Gidarom jest raczej skromna. Pierwsza, obszerna publikacja poświęcona historii regionu była dziełem administratora kolonialnego Jacques’a Lestringanta⁶. Kolejne ważne publikacje są autorstwa Chantall Collard, która prowadziła wśród Gidarów badania socjologiczne od kwietnia 1970 r. do kwietnia 1971 r.⁷ Najobszerniejszym opracowaniem dotyczącym kultury

¹ Nazwa „Kirdi”, nadana im przez przybywających na te ziemie muzułmańskich najeźdźców, przyjęła się dość powszechnie w literaturze europejskiej. Po uzyskaniu niepodległości przez Kamerun rozpoczął się interesujący proces rodzenia się nowej świadomości Kirdi, przekraczającej podziały etniczne. Por. Jean Baptiste Shelley BASKOUDA, *Kirdi est mon nom* (Yaoundé: Saint-Paul 1993), 74. Obszerniej o Kirdi: Jean Claude FROELICH, *Les montagnards paléonigritiques* (Paris: ORSTOM 1968); Bertrand LEMBEZAT, *Les populations païennes du Nord-Cameroun et de l’Adamawa* (Paris: Presses Universitaires de France, 1961); Jarosław RÓŻAŃSKI, *Inkulturation Kościoła wśród ludów Środkowego Sudanu* (Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, 2004); *Les Kirdi du Nord-Cameroun*, red. Yves Schaller, Strasbourg: Imprimerie des Dernières Nouvelles, 1973.

² Por. Hermann BAUMANN, Diedrich WESTERMANN, *Les peuples et les civilisations de l’Afrique suivi de les langues et l’éducation* (Paris: Payot, 1948), 71–78, 91, 307–308, 457. J.C. Froelich, znany badacz tego regionu, posługuje się terminem *kultura paleonigryjska* jedynie dla określenia kultur wyraźnie odcinających się od zislamizowanych Sudańczyków. Por. FROELICH, *Les montagnards*, 19–22.

³ Por. Charles G. SELIGMAN, *Ludy Afryki*, przeł. Elżbieta Promińska (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972), 58.

⁴ Często stosuje się tutaj wymiennie: „grupa”, „gałąź”, „podrodzina” czy nawet „rodzina”.

⁵ Por. Stanisław PIŁASZEWICZ, *Języki czadyjskie* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 1998), 50–52.

⁶ *Le pays de Guider au Cameroun. Essai d’histoire régionale* (Versailles, 1964).

⁷ Owocem jej badań była dysertacja doktorska złożona na uniwersytecie Paris X – Nanterre pt. *Organisation sociale des Guidar ou Baynawa (Cameroun septentrional)*, [mps] Paris, 1977 oraz opublikowane artykuły – Chantall COLLARD: „Du bon ordre des enfants. Etude sur la germanité guidar”, *Anthropologie et Société* 4, nr 2 (1980): 39–64; „La société guidar du Nord-Cameroun. Compte rendu de mission”, *L’homme – Revue Française d’Anthropologie* 11, nr 4

(zwłaszcza religijnej) Gidarów była publikacja Antoniego Kurka OMI pt. *Wierzenia i obrzędy Gidarów, ludu północnokameruńskiego. Studium historyczno-hermeneutyczne* (Warszawa 1988), oparta na badaniach terenowych w latach 1976–1977. Wspomnieć trzeba także o wkładzie polskich misjonarzy w rozwój piśmiennictwa w języku gidarskim⁸. Największe postępy w opanowaniu języka gidarskiego zanotował o. Władysław Koziół, który razem z Jeanem Maingle, długoletnim katechistą pochodzącym z Lam, jest autorem pierwszej gramatyki języka gidarskiego, wydanej po raz pierwszy w kilkunastu egzemplarzach na powielaczu w Figuil w 1993 r.⁹ W tym samym roku rozpoczęto w Lam nowe tłumaczenie czytań mszalnych na niedziele i święta¹⁰. Owocem długoletniej pracy polskich misjonarzy i ich współpracowników było wydanie trzech lekcjonarzy liturgicznych i skróconego Mszału Rzymskiego¹¹ oraz przekładów Nowego Testamentu¹² i Psalterza¹³.

1. SCHEMAT OBRZĘDÓW NARODZINOWYCH U GIDARÓW

Obrzędy przejścia u Gidarów – podobnie jak i innych ludów – stanowiły jeden z podstawowych czynników integrujących wspólnotę. Były celebrazją więzi ze wspólnotą rodową i terytorialną, wolą poddania się jej prawom, nakazom, zakazom, poszanowania wartości tej wspólnoty i wszystkich jej reguł życia. Dotyczyło to zarówno narodzin, inicjacji, małżeństwa, jak i obrzędów

(1971): 91–95; „Les 'noms-numéros' chez les Guidar”, *L'homme – Revue Française d'Anthropologie* 13, nr 3 (1973): 45–59.

⁸ Ewangelizacja Gidarów rozpoczęła się w 1948 r. W 1970 r. włączyli się w nią bardzo aktywnie polscy oblaci Maryi Niepokalanej.

⁹ Władysław KOZIÓŁ, Jean MANGLÉ, *Grammaire guidar*, [mps], Figuil, 1993. Pierwsza profesjonalna gramatyka języka gidarskiego ukazała się w 2008 r. Jej autorem był językoznawca prof. Zygmunt Frajzyngier z University of Colorado, USA. Zob. Zygmunt FRAJZYNGIER, *A Grammar of Gidar* (Frankfurt am Main: Peter Lang, 2008).

¹⁰ U początków tej inicjatywy był autor niniejszego artykułu. Por. Krzysztof ZIELEŃDA, „Iż Gidarzy nie gęsi”, *Misyjne Drogi* nr 3 (1997): 39.

¹¹ *Missel de makada. III ɔzva „C”*. *Lectures du missel dominical et festif, Année C* (Figuil–Poznań, 1994); *Missel de makada. II ɔzva „A”*. *Lectures du missel dominical et festif, Année A* (Figuil–Poznań, 1996); *Missel de makada. III ɔzva „B”*. *Lectures du missel dominical et festif, Année B* (Figuil–Poznań, 1996); *Missel de makada. I Sazlaga na Messe. Liturgie de la Messe* (Figuil–Poznań, 1997).

¹² *Əmanman Meleketeni. Nouveau Testament, guidar. Traduction, rédaction et révision linguistique: L. Bouba, T. Doulaneni, W. Koziół, J. Maingle, M. Oumarou, J. Rózański, K. Zielenda* (Pelplin: Bernardinum, 2008).

¹³ *Psaumes na Makada (gidar). Traduction, rédaction et révision linguistique: L. Bouba, T. Doulaneni, W. Koziół, A. Madi, J. Maingle, B. Haman, M. Oumarou, J. Rózański, K. Zielenda* (Figuil (Cameroun) – Varsovie (Pologne): Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, 2015).

pogrzebowych, przez które członek wspólnoty przechodził do innej wspólnoty swego rodu, pozostającej poza światem widzialnym. Cechą charakterystyczną obrzędów przejścia była ich wieloetapowość.

W obrzędach narodzinowych można wyróżnić okres ciąży, narodziny w sensie biologicznym i narodziny w sensie kulturowym. Pierwszy etap rozpoczyna się w momencie rozpoznania ciąży i można go przyrównać do wyłączenia ze stanu pierwotnego¹⁴.

Przygotowanie do narodzin dziecka wśród Gidarów zaczynało się jeszcze przed jego narodzeniem. Zwykle po pojawieniu się pierwszych oznak ciąży przyszłą matkę otaczano opieką. Rozpoczynała się też jej izolacja, strzeżona wieloma zakazami, szczególnie dotyczącymi posiłków. Kobieta nie mogła jeść nadpsutego mięsa, dziczyzny, drobiu, jaj, które są załączkami życia. Nie mogła ona także pić tradycyjnego piwa *bil-bil*. Nie wolno jej było również wychodzić po zmierzchu i używać metalowych narzędzi. Poddawana też była wielu zabiegom higienicznym. Pewnym zakazom był poddany także ojciec dziecka, który nie mógł w tym czasie uczestniczyć w obrzędach pogrzebowych, polować. W siódmym miesiącu ciąży zaczynano bezpośrednio przygotowania do porodu. Poprzedzały je wizyta u „widzącego”¹⁵ oraz zaopatrzenie się w odpowiednie amulety.

Drugim etapem obrzędów narodzinowych są narodziny w sensie biologicznym. Miejsce porodu było wewnątrz zagrody, obok chaty zajmowanej przez przyszłą matkę. Odcięcie pępowiny łączyło się z odpowiednim obrzędem: pępowina chłopca była odcinana przy użyciu drzewca strzały, natomiast dziewczynki przy użyciu łodygi prosa. Następnie rozpoczynał się okres kwarantanny dla matki i dziecka, trwający dla chłopca 7 lub 9 dni, zaś dla dziewczynki 8 lub 10 dni. Trzeci etap obrzędów narodzinowych łączył się z obrzędem wyprowadzenia dziecka z chaty matki na podwórko (*igil gen wina* – pierwsze wyjście). Było to symboliczne przyjęcie dziecka do społeczności w obecności wszystkich członków rodu. Dziecku nadawano pierwsze imię, z reguły numeryczne¹⁶ i proszono przodków o przychylność dla niego. Obrzędy

¹⁴ Por. René JAOUEN, „Le rituel de la naissance au Nord-Cameroun et au Tchad. Session d’anthropologie, Garoua, 27 juin – 1 juillet 1977”, w *Session d’anthropologie, Garoua, 27 juin – 1 juillet 1977*, [mps] Garoua, 1977, 1–21. René Jaouen dokonał porównania obrzędów narodzinowych u 12 plemion północnokameruńskich, w tym 11 paleonigrosudańskich (Musey, Gisiga, Durru, Tupuri, Masa, Kapsiki, Mundang, Muktele, Gidar, Fali i Mafa).

¹⁵ „Prawdomówcy”, potocznie „wróżbity” – w j. gidarskim najważniejszym jest *m’z kielgi* – „ten, który rzuca kamyki”.

¹⁶ Imiona numeryczne nadawane chłopcom to: Tizi, Zurmba, Tumba, Vondu, Madi, Todu, Daway, Damba, Turmba; nadawane dziewczynkom to: Keza, Misté, Tongu, Naigna, Madeke, Toduku, Dawayke, Dambeke, Trumbanke. Imiona te wskazywały na miejsce dziecka w hierarchicznej

wieńczyło świętowanie, połączone z uroczystym poczęstunkiem. Ostatnią częścią obrzędów narodzinowych było wyprowadzenie dziecka poza zagrodę ojcowską („drugie wyjście”). Ten obrzęd także łączył się z uroczystym poczęstunkiem¹⁷.

2. WARTOŚĆ RODZINY I SOLIDARNOŚCI RODOWEJ

Życie społeczno-gospodarcze Kirdi z pewnością związane jest mocno ze strukturą rodzinno-terytorialną, którą wyznaczają granice rodu i wioski, niekiedy tożsamej z rodem. Ta struktura rodzinna wyznaczała kierunki rozwoju i granice wszelkiej aktywności społeczno-gospodarczej. O znaczeniu więzów krwi mówi chociażby fakt, że podczas spotkania z drugim człowiekiem nie klasyfikuje się go przez zawód czy miejsce pochodzenia, ale właśnie przez pokrewieństwo. U Gidarów – podobnie jak i w wielu innych kulturach afrykańskich – rodzicielstwo jest silniejsze od małżeństwa. Dlatego też można powiedzieć, iż rodzina gidarska jest bardziej związkiem ojca i matki¹⁸ niż męża i żony. Ponadto podkreślić trzeba, iż rodzina podstawowa podporządkowana jest zwykle rodzinie poszerzonej do tego stopnia, że termin określający rodzinę zastępowany jest często terminem „zagroda” (*sare*) lub jego równoważnikami.

Typ zagrody odzwierciedla także struktury rodzinne. Chaty budowano z reguły z gliny na planie koła. Miały one ok. 2-3 m średnicy. Ich mury sięgały ok. 1,5 m. Wieńczył je stożkowaty dach z suchej trawy. Był to tzw. sudański typ budownictwa. Liczba chat w obrębie zagrody jest zależna od znaczenia rodziny, gdyż ich liczbę i jakość wyznacza liczba żon, a także niektórych zwierząt domowych, jak np. kóz, baranów, osłów, rzadkich okazów bydła czy konia. Najczęściej zagrodę tworzy chata głowy rodziny, następnie jego żon, kuchnia, chaty dla chłopców powyżej 7 lat, gdyż chłopcy do 7 lat oraz dziewczęta do

wspólnocie. Przejawiało się to w codziennym życiu w postaci wielu zwyczajów i czynności, jak np. zajmowane miejsce, kolejność spożywania posiłku i podział na grupy spożywających, rozdzielanie łakoci wśród dzieci, podział pracy itp. O kolejności i znaczeniu imion numerycznych: COLLARD, *Les «noms-numéros» chez les Guidar*, 45–59; Antoni KUREK, *Wierzenia i obrzędy Gidarów, ludu północnokameruńskiego* (Warszawa, 1988), 300–302.

¹⁷ Obszernie o obrzędach narodzinowych: COLLARD, *Du bon ordre des enfants. Etude sur la germanité guidar*, 39–64; KUREK, *Wierzenia i obrzędy Gidarów*, 293–307; Jacek ZIOMEK, *Katolicka praktyka chrztu dzieci wobec gidarskich obrzędów narodzinowych*, [mps] (Poznań, 2013), 15–28 (praca magisterska napisana na seminarium prof. UKSW dr. hab. Jarosława Różańskiego OMI).

¹⁸ Gidarski termin „ojciec” – *afuwa* to „ten, który mnie zrodził”, a matka – *mawa* to „ta, która mnie urodziła”.

zamażpójścia mieszkają najczęściej z matką. Ważnym elementem w zagrodzie, mówiącym także o relacjach rodzinnych, są spichlerze – oddzielny dla głowy rodziny i oddzielne dla każdej z jego małżonek. Zwykle są ustawione na palach, jako zabezpieczenie przed gryzoniami. W środku zagrody były miejsca spotkań. W ramach takiej, poszerzonej rodziny, żyjącej we wspólnej zagrodzie, rodzi się dziecko.

O solidarności rodowej świadczy także fakt, iż dla dziecka każdy z braci ojca jest ojcem, a każdy z kuzynów ze strony ojca, bratem. Nawet dziewczęta (przyszłe matki), których przeznaczeniem było opuszczenie rodu (w sensie społecznym, nie tzw. kultu przodków – przodkowie pozostawali dla niej ci sami) w chwili zamażpójścia, przynosiły rodzinie rekompensatę materialną w postaci rękojmi małżeńskiej¹⁹. Ich bogactwem, racją bytu, ale też w praktyce żywą relacją pozostają głównie dzieci, gdyż realizują się one w pełni zostając matkami. Kobieta dopełnia się i spełnia w małżeństwie, przez nie staje się dorosłą, odpowiedzialną wobec rodziny i społeczności. Małżeństwo i macierzyństwo dają jej godność i szacunek społeczny. Przy tym kobieta staje się poważaną i „starszą” dzięki posiadaniu większej liczby dzieci²⁰.

Niekwestionowanym autorytetem i głową tradycyjnej rodziny pozostawał ojciec. Do niego należał decydujący głos i wszyscy byli mu winni bezwzględne posłuszeństwo. Kobieta wyraźnie odczuwała swą niższość, aprobowaną przez wszystkich i potwierdzoną dziesiątkami codziennych, tradycyjnych reguł życia. Wchodzenie dziewczynki w odrębny świat kobiet widać było już przy wyjściu z łona matki, przy rytualnym odcięciu pępownicy. U Gidarów położną wynagradzano dwoma kurami po narodzinach dziewczynki i trzema po narodzinach chłopca. Różnica na niekorzyść dziewczynki widoczna była także w długości kwarantanny, którą przechodziła matka²¹.

Hierarchiczność w rodzinie poszerzonej wpisana była również we wspólnotę żon w małżeństwie poligamicznym. Także wśród dzieci zauważyć można wyraźną klasyfikację, zależną od wieku i płci, co wyraża się też w nadawaniu imion numerycznych.

¹⁹ Każdemu etapowi obrzędów małżeńskich towarzyszą należności materialne, mające wymiar symboliczny, aż do właściwej płatności. U Gidarów są to najpierw prezenty z prosa, tytoniu i kury, traktowane jako rodzaj oświadczeń. Potem ustala się wysokość całej opłaty wypłacanej ojcu dziewczyny. Niegdyś jego zasadniczą częścią były byki czy sztabki żelaza, dziś zdecydowanie preferuje się pieniądze.

²⁰ Por. Jarosław RÓŻAŃSKI, „Matka-rodzicielka – kobieta w tradycji północnokameruńskiej”, w *Ewangelia między tradycją i współczesnością*, red. Jarosław Różański, Paweł Szuppe (Warszawa: Missio-Polonia, 2003), 81.

²¹ Dla chłopca 7 lub 9 dni, dla dziewczynki 8 lub 10. Por. KUREK, *Wierzenia i obrzędy Gidarów*, 297–298.

3. WARTOŚĆ DZIECKA I PŁODNOŚCI

Zgodnie z afrykańską mentalnością tradycyjną nie można wyobrazić sobie rodziny bez dzieci. Jacek Pawlik pisząc o życiu rodzinnym, porównuje je do ogniska, którego ogień podsyca siłą życiową. W tym kontekście podkreśla wyjątkową rolę, jaką odgrywają w rodzinie dzieci. „Niewątpliwie trafne jest stwierdzenie, że w społeczeństwach afrykańskich człowiek wyobraża siebie jako mikrokosmos wszechświata, a wszechświat jako makrokosmos człowieka. Jednak nie jest to człowiek samotny, który jest obrazem świata, ale człowiek uwikłany w relacje społeczne oraz istota płodna – para rodzicielska jako prototyp jedności kosmicznej ziemi z niebem”²². Płodność jawi się jako jeden z podstawowych elementów realizowania się pojedynczej osoby i rodziny. Stąd też Gidarzy traktują liczne potomstwo jako wielkie szczęście. Im więcej dzieci, tym lepiej. Jedynek, jak każde dziecko, narażony jest na choroby i nieszczęścia. Łatwo je stracić i wtedy w domu nie będzie już żadnego dziecka. To mentalność zakorzeniona od wieków, kto bowiem posiada wiele dzieci, ten ma siłę. Jest także bogaty. Mówią o tym przysłowia gidarskie: *Awrabđnyan dara đəf nok sa* – Nie można umrzeć z głodu wśród swoich, czy też *An dədar akok bana anga kəda əsənəŋ na kəwuka di* – Dopóki się nie doświadczyło wielkich trudności w życiu, nie można docenić posiadania dzieci²³.

W obrębie rodziny poszerzonej znajdowała się także podstawa ekonomii, gdyż w jej łonie produkcja i konsumpcja równoważyły się. Rody z reguły dążyły do samowystarczalności. Pomimo istnienia indywidualnych form produkcji dóbr w obrębie rodziny, prawo do korzystania z nich było już z reguły wspólnotowe, pod nadzorem ojca rodziny. Stąd też wypływa nakaz niesienia pomocy i solidarności w grupie pokrewieństwa. Członkowi rodziny nie można też łatwo wyrządzić krzywdy, gdyż jeśli ktoś z bliskich jest zaatakowany, solidarność nakazuje śpieszyć mu z pomocą: *Əlfa acpan zən sa* – Nie można się wyprzeć krwi rodziny²⁴. W wypadku śmierci natomiast trzeba go pomścić.

²² Jacek PAWLIK, „Tradycyjna rodzina afrykańska wobec dzieci”, w *Dzieci żyjące na ulicy – nowe zjawisko miast afrykańskich*, red. Jarosław Różański (Warszawa: Komisja Episkopatu Polski ds. Misji, Missio–Polonia, 2004), 11. Por. Mircea ELIADE, *Traktat o historii religii*, tł. Jan Wierusz-Kowalski (Warszawa: Książka i Wiedza, 1966), 239–259.

²³ Zbiory własne. Podobne przysłowia mają ich sąsiedzi Gisiga, np. *Mangal hana daf fuk da kiri* – Małe dziecko może już dać psu kaszy z prosa, czyli nawet najmłodszy potomek może być pożyteczny. Por. *Mali'i ahin ti maya ta. Przysłowia gizigijskie*, red. Jarosław Różański (Warszawa: Mama Africa, 2000), 21.

²⁴ Zbiory własne.

Posiadanie potomstwa jest także *de facto* gwarantem trwałości małżeństwa. Tradycyjna gidarska rodzina nie знаła bowiem małżeństwa bezdzietnego. Gidarski „syn” (*utun*) stawał się „mężczyzną” (*zile*), gdy stawał się ojcem, a „córka” (*wanke*) stawała się kobietą (*guluk*), gdy stawała się matką²⁵. Jeśli młoda mężatka okazałaby się bezpłodna – mąż zwraca ją ojcu w zamian za zwrot opłaty matrymonialnej.

Dziecko jest także konieczne, by jego rodzic mógł zachować nieśmiertelność. Wiąże się to z obowiązkiem odprawienia przez dzieci przepisanych obrzędów pogrzebowych. Bez tych obrzędów zmarły narażony jest na pośmiertną tułaczkę, podczas której może szkodzić żyjącym na ziemi, szczególnie zaś członkom swego rodu. Mając potomków, którzy odprawią obrzędy pogrzebowe – zmarły może osiągnąć „zbawienie” – stać się czczonym przodkiem, zachowując siłę życia. Stąd też przysłowie gidarskie mówi, iż „płodzenie jest ratunkiem od śmierci” (*Uwa miha na smtayi*)²⁶. Następujące pokolenia są także gwarantem przedłużenia linii rodziny. Dzieci pozostają częścią rodziców na ziemi, pamiętają o nich po śmierci.

To bardzo duże dowartościowanie posiadania dziecka i płodności ludziej sprawia, iż bezdzietność i niepłodność jawią się dla Gidarów – jak i dla innych Kirdi – jako nieszczęście. Uniemożliwiają one realizację powołania do ojcostwa i macierzyństwa. Przy czym z reguły winą za brak potomstwa obarczana jest kobieta. Z takiej kobiety „śmieje się nawet ptak” – mówi przysłowie Gisiga (*Ngwas hana, diyuw asingir angan*), a przysłowie Tupurich wyjaśnia, że mężczyzna jest zawsze zdolny do spłodzenia dzieci: „mężczyzna wydaje potomstwo na świat nawet z suchym drzewem” (*je twar bin koo de hegge*)²⁷. W takim wypadku trzeba udać się do „widzącego” i szukać odpowiedzi na pytanie, co jest powodem niepłodności, a następnie dokonać rytuałów zaradczych, tak aby ściągnąć z człowieka to nieszczęście.

²⁵ W tradycji Gidarów rodzicielstwo było zarezerwowane tylko dla małżonków. Poczęcie dziecka przed obrzędami małżeńskimi, tzw. poczęcie w zagrodzie ojca traktowane było jako przekleństwo, za które dziewczynę się karze, a jej dziecko zabija.

²⁶ Zbiory własne.

²⁷ Zbiory własne.

4. SOLIDARNOŚĆ ZE WSPÓLNOTĄ TERYTORIALNĄ

Najbardziej typową zabudową w kraju Gidarów do dzisiaj pozostaje „wioska”²⁸ złożona na ogół z wielu rozproszonych „dzielnic”. Wielkość „dzielnic” bywała zwykle uzależniona od ukształtowania terenu i tworzyła niejako geograficzną całość. Składała się z pewnej liczby wyodrębnionych zagród, zwanych *sare*. Wioska zamieszkiwana była często przez różne rody. Ta solidarność ze wspólnotą terytorialną widoczna była zwłaszcza w obrzędzie wyprowadzenia dziecka poza zagrodę, w której się ono urodziło. Czas i detale tego obrzędu były konsultowane z „widzącym”. On ustalał, kto wyjdzie z dzieckiem poza zagrodę i jaki dystans będzie musiał pokonać. Podczas tego wyjścia kobieta z dziewczynką na plecach zbierała łodygi prosa, przyprawy do gotowania oraz drewno do rozpalenia ogniska. Jeśli dziecko jest chłopcem, ceremonii przewodniczy mężczyzna z jego rodu. Bierze on nóż rzutny, motykę, grot włóczni o postrzępionych bokach, grot włóczni o płaskich bokach, kołczan, łuk, strzałę²⁹ i po kolei wkłada każdy z tych przedmiotów między ręce niemowlęcia wypowiadając następujące słowa: „Weź nóż rzutny (*kafahi*), abyś mógł bronić się przed nieprzyjaciółmi, weź motykę (*jigin*), abyś mógł uprawiać ziemię, weź...”³⁰. „Pokazuje się dziecku to, czym kiedyś będzie się zajmowało: chłopiec będzie polował oraz budował chaty, dziewczynka będzie uprawiała warzywa i przygotowywała z nich posiłek dla swego męża”³¹. Obrzęd ten kończył się wręczeniem drobnych prezentów matce dziecka oraz wspólnym posiłkiem³².

5. SZACUNEK DLA ŻYCIA

W obrzędach narodzinowych u Gidarów zauważyć można także szacunek dla poczętego życia. Tuż po dostrzeżeniu stanu błogosławionego u kobiety początkowo nie mówi się o tym, by uniknąć zazdrości i złośliwego działania

²⁸ Wiele miejscowych języków nie zna terminu „wioska” w europejskim rozumieniu, chodzi tutaj raczej o rozproszony charakter osadnictwa czy też wspólnotę terytorialną.

²⁹ *Kafahi, jigin, ntelho, pokoro, gelom, ble i hara*.

³⁰ Krzysztof ZIELEŃDA, *Wspólnototwórczy wymiar tradycyjnych religii północnokameruńskich ludów kirdyjskich*, [kps] (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1998), 178.

³¹ Por. KUREK, *Wierzenia i obrzędy Gidarów*, 306.

³² W zależności od stopnia zamożności rodziny podaje się ugotowaną mąkę z prosa, pieczoną kozę i sezam. Niezależnie od tego produktem podstawowym, który jest serwowany w czasie opisanych celebracji, jest tradycyjny napój alkoholowy *bil-bil*. Por. Tadeusz KRZEMIŃSKI, *Wspomnienia Misjonarza* (Warszawa: CAN Andrzej Cedro, 2004), 99–100.

osób wrogo nastawionych do danej rodziny. Wiadomość upublicznia się dopiero podczas ceremonii *uldrubo* w drugim trymestrze ciąży. Wtedy to kobieta zamienia strój panieński na strój kobiety dorosłej. Wtedy też przeprowadza się konsultację u „widzącego”. By uniknąć trudności i zagrożeń, składa się nakażane przez niego ofiary przebłagalne. Wtedy też zaczynają obowiązywać matkę liczne zakazy, które mają za zadanie ochronić ją i dziecko od nieszczęścia. Dziecko już od momentu poczęcia uważane jest za istotę ludzką, obdarzoną witalnością. W przypadku poronienia dziecko grzebane jest z należnym mu szacunkiem, jednakże ze skromnymi obrzędami.

Podczas narodzin matce towarzyszą kobiety z jej rodziny. W razie komplikacji wzywa się bardziej doświadczoną akuszerkę. Po narodzinach podgrzewa się wodę do umycia matki, obmywa się także dziecko chłodną wodą i kładzie się je na wcześniej przygotowanej, wyprawionej korze³³.

W miejscowej tradycji czymś niezwykle jest ciąża mnoga. Narodzenie bliźniaków w kulturach Afryki Subsaharyjskiej wymaga podjęcia odrębnych czynności rytualnych. Bliźniaczość, podobnie jak i bezdzietność, oznacza zachwianie naturalnego ładu. U niektórych ludów podejście do bliźniaczości jest pozytywne. Jednak są też takie, które uważają ją za nieszczęście³⁴. U Gidarów narodziny bliźniąt traktowane są jako ingerencja złych duchów i zagrożenie dla otoczenia. Z drugiej strony uważa się je jako wyróżnienie i honor dla rodziny³⁵. Wiadomość o ich narodzinach ogłaszana jest okrzykiem radości *salalaj*³⁶. Jednak by uniknąć potencjalnego nieszczęścia, wykonuje się szereg obrzędów puryfikacyjnych. Celebracje te tworzą tzw. święto bliźniąt wychodzące poza krąg obrzędów rodzinnych. To jedno z największych i najbardziej uroczystych świąt w społeczności wioski³⁷.

Jeśli u noworodków zauważy się jakieś patologie fizyczne, wtedy także wymagane są obrzędy puryfikacyjne. Niepełnosprawność wśród Gidarów długo rozumiana była jako bezpośrednia ingerencja złych duchów albo kara za nieprzestrzeganie zakazów tabuicznych. Jeżeli powodem upośledzenia dziecka było nieposłuszeństwo rodziców wobec plemiennej tradycji, dziecko zabijano³⁸.

³³ Por. ZIOMEK, *Katolicka praktyka chrztu*, 24–25.

³⁴ Por. Jacek J. PAWLIK, *Zaradzić nieszczęściu. Rytuały kryzysowe u ludu Basari z Togo* (Olsztyn: Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”, 2006), 113–122.

³⁵ Por. *Le village Djougui. 20 ans d'expérience d'un Comité de développement Au Nord Cameroun*, red. Albert Douffissa (Yaoundé, 2009), 98–99.

³⁶ Odpowiednik polski: *Juhuuu*. Okrzyk wykonywany przez kobiety, charakteryzujący się dźwiękiem na wysokim tonie.

³⁷ Por. Tadeusz KRZEMIŃSKI, „Guidarskie święto bliźniąt”, w *Misjonarze polscy w świecie*, t. 1, (Paris: Nasza Rodzina, 1976), 230–234; KUREK, *Wierzenia i obrzędy Gidarów*, 358–363.

³⁸ Por. ZIOMEK, *Katolicka praktyka chrztu*, 21.

6. DUCHOWA WIZJA ŻYCIA

O swoich zmarłych Gidarzy mówią „nasi żywi zmarli” (*mumtimi modoro*). Wyraża to ścisłą więź rodziną z przodkami, których tak krew, jak i imiona są obecne w codziennym życiu ziemskiej wspólnoty. Społeczność ziemską zawdzięcza im cały porządek społeczny i religijny. Przodkowie nie są ani zmarłymi, ani duchami. To są byty traktowane jako żyjące, tworzące wspólnotę. Po śmierci przodkowie przebywają w bliżej niesprecyzowanym miejscu, zwanym *teda*, czyli dosłownie w „krajnie szczęścia”, która jest miejscem dla wybranych mężczyzn i kobiet. Ich moc i oddziaływanie są o wiele potężniejsze od środków, które posiada wspólnota ziemską. Przodkowie we wspólnocie ziemskiej zapewniają ciągłość życia w rodzie i jego kontynuację. Stąd też często przywoływani są w obrzędach narodzinowych, o czym świadczy m.in. ofiara składana przodkom przed porodem³⁹ i wzywanie ich podczas obrzędu wyprowadzenia dziecka z zagrody.

7. BÓG JAKO STWÓRCA I DAWCA ŻYCIA

Nad całym widzialnym światem ludzkim i materialnym, nad całym złączonym z nim niewidzialnym światem duchowym, w tradycyjnych religiach afrykańskich dominuje Istota Najwyższa. System wierzeń z nią związanych jest jednak wyraźnie zróżnicowany. Ich uporządkowanie utrudnia ponadto charakter afrykańskich konstrukcji myślowych, które są bardziej konkretne niż abstrakcyjne. Badając doświadczenie Boga w życiu religijnym społeczności Gidarów w północnym Kamerunie, Antoni Kurek podkreślał wiarę w istnienie jednego Boga, Boga jedyne i transcendentnego. Nazywają go oni *Maŋsɔlva* – „Wystarczy, aby On czegoś chciał a już się to staje”⁴⁰. Mówią oni, że to „Bóg sprawił, że na ziemi jest życie” (*Maŋsɔlva apsemuk Enzie egge*), że to „Bóg dał człowiekowi życie” (*Maŋsɔlva azduk Defa*). Ten sam badacz podkreśla, iż podczas ostatniego etapu obrzędów narodzinowych – wyprowadzenia dziecka z chaty *gil gen wina* (pierwsze wyjście) – kobieta, która odebrała poród, po wyniesieniu dziecka z chaty podnosi je ku słońcu i modli się do Boga następującymi słowami: *aula win nka* („spójrz na swoje dziecko”) lub *dbalgen aroko* („oby

³⁹ Gisiga – sąsiedzi Gidarów – uważają, że człowiek zanim zostanie poczęty mieszka w „niebie” pod opieką „matki dusz”. Tak więc dusza człowieka jest już bytem osobowym zanim znajdzie się w łonie matki. Zob. szerzej JAOUEN, „Le rituel”, 10.

⁴⁰ *Ma* – „usta”, *ngel* – „chcieć”, „kochać”, *va* – „jak”. Por. KUREK, *Wierzenia i obrzędy Gidarów*, 219.

chodziło przed tobą”). Ojciec dziecka pociera z kolei czoło noworodka suchą gałązką mówiąc: *aula paya* („ogładasz słońce”)⁴¹.

8. PERSPEKTYWA INKULTURACYJNA

Obrzędy gidarskie związane z narodzinami mają charakter zapobiegawczy, ochronny, chociaż wpisane są w nie inwokacje do *Maṅṅsɔlva* z prośbą o błogosławieństwo dla dziecka. Natomiast przez obrzędy chrzcielne dziecko staje się nowym stworzeniem, identyfikując się z misterium paschalnym Jezusa Chrystusa. Jednak można także w tych tradycyjnych obrzędach dostrzec pewne punkty zbieżne z obrzędami chrztu dzieci w Kościele katolickim. Gidarskie obrzędy narodzinowe mają także wymiar puryfikacyjny (kwarantanna w chacie), ofiarniczy (obrzęd ofiarowania dziecka przed Słońcem – *Maṅṅsɔlva*) i społeczny (nadanie imienia dziecku, wprowadzenia do społeczeństwa). Elementy te odpowiadają głównym założeniom teologii i duchowości chrztu świętego w Kościele katolickim (wymiar puryfikacyjny – ochrzczony człowiek oczyszczony jest ze zmyty grzechu pierworodnego; wymiar ofiarniczy – chrzest jest włączeniem w Chrystusa; wymiar społeczny – włączenie w Kościół w sensie doczesnym, ale i w eschatycznym). Trzeba tutaj zaznaczyć, iż dotyczy to chrztu dziecka, a zatem jego rodzice są już ochrzczeni, co jest coraz częstsze w młodym Kościele północnokameruńskim.

Dotychczasowa praktyka chrzcielna polskich misjonarzy pracujących wśród Gidarów bazowała zasadniczo na strukturze sakramentu zawartej w Rytuale Rzymskim⁴², nie odwołując się do miejscowej symboliki. Obrzędy chrztu dzieci sprawowano w języku gidarskim, w kaplicy lub kościele. Ważnym elementem liturgii były rodzime już pieśni chrześcijańskie. Jednak do liturgii katolickiej weszły też elementy z miejscowej kultury religijnej. Tak np. zaadaptowano kalabasy⁴³ jako naczynia do wody, jak również tradycyjne instrumenty, wśród których wiodącą rolę pełni tam-tam *gema*⁴⁴. Sami jednak chrześcijanie – z pewnością pod wpływem nauczania pierwszych misjonarzy

⁴¹ Por. ibidem, 221, 298–299.

⁴² *Rituale Romanorum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Ordo baptismi parvulorum* (Editio typica altera, Città del Vaticano: Typis Polyglottis Vaticanis, 1973). Uproszczony rytuał, zatwierdzony przez ordynariusza miejsca: *Baptême des petits. Français-Foulfoulde*, Garoua, 1994.

⁴³ Kalabasa (kalebasa) po gidarsku *hignewa* (l. mn. *hilingidi*).

⁴⁴ Wykonany z pnia drzewa, używany podczas największych i najważniejszych celebracji gidarskich.

– z rezerwą odnoszą się do tradycyjnych praktyk, które jednak są jeszcze bardzo żywe w lokalnej społeczności. Dlatego też wydaje się, iż warto szerzej nawiązać w praktyce chrzcielnej do lokalnej tradycji, pozwolić na lepsze zrozumienie istoty chrztu dzieci.

Z pewnością z sakramentem chrztu można by połączyć obrzęd wyjścia z chaty (*igil gen wina*), kiedy to odbywa się nadanie imienia. Może on mieć charakter celebracji paraliturgicznej, której przewodniczy kapłan, czy też katechista lub chrześcijanin z rodziny. Jego punktem centralnym może być odczytanie Ewangelii oraz krótka katecheza. Jest też wtedy miejsce na błogosławieństwo dziecka przez rodziców i chrzestnych.

Drugi etap byłby ściśle związany z sakramentem chrztu. W liturgii można bardziej wyakcentować symbolikę zawartą w wyjściu poza teren zagrody. Przewodniczyć temu może – zgodnie z tradycją – ojciec (gdy noworodek jest chłopcem) lub matka (gdy noworodek jest dziewczynką). Podczas tego obrzędu dziecko może – zgodnie z tradycją – zobaczyć swoje przyszłe miejsca pracy, jak również miejsca modlitwy miejscowych chrześcijan. Zasadniczym etapem wyjścia z zagrody mógłby być obrzęd chrztu. Po tym obrzędzie i powrocie dziecka do zagrody byłby czas na wręczenie rodzicom dziecka drobnych prezentów oraz tradycyjny, wspólny posiłek.

Zachęta do inkulturacji zawarta m.in. w encyklice św. Jana Pawła II *Redemptoris missio* podkreśla, że jej celem jest „wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach”⁴⁵. Zauważa przy tym, że jest to proces trudny, ponieważ nie może w żadnej mierze naruszyć specyfiki i integralności wiary chrześcijańskiej. Jest to jednak proces konieczny, zwłaszcza dla kluczowych w każdej kulturze obrzędów przejścia.

BIBLIOGRAFIA

- Baptême des petits. Français-Foulfoulde*. Garoua, 1994.
- BASKOUDA, Jean-Baptiste Shelley. *Kirdi est mon nom*. Yaoundé: Saint-Paul, 1993.
- BAUMANN, Hermann, WESTERMANN, Diedrich. *Les peuples et les civilisations de l'Afrique suivi de les langues et l'éducation*. Traduction française par H. Homburger. Paris: Payot, 1948.
- COLLARD, Chantall. „Du bon ordre des enfants. Etude sur la germanité guidar”. *Anthropologie et Société* 4, nr 2 (1980): 39–64.
- COLLARD, Chantall. „La société guidar du Nord-Cameroun. Compte rendu de mission”. *L'homme – Revue Française d'Anthropologie* 11, nr 4 (1971): 91–95.

⁴⁵ *Redemptoris missio*, nr 52.

- COLLARD, Chantall. „Les 'noms-numéros' chez les Guidar”. *L'homme – Revue Française d'Anthropologie* 13, nr 3 (1973): 45–59.
- COLLARD, Chantall. *Organisation sociale des Guidar ou Baynawa (Cameroun septentrional)* [mps]. Paris: Paris X – Nanterre. 1977 (dysertacja doktorska złożona na uniwersytecie Paris X – Nanterre).
- DOUFFISSA, Albert. *Les noms chez les Diy na Kađa : identité, histoire et philosophie d'un peuple*. Yaoundé: Saagraph, 2004.
- ELIADE, Mircea. *Traktat o historii religii*. Tłumaczenie Jan Wierusz-Kowalski. Warszawa: Książka i Wiedza, 1966.
- FRAJZYNGIER, Zygmunt. *A Grammar of Gidar*. Frankfurt am Main: Peter Lang, 2008.
- FROELICH, Jean-Claude. *Les montagnards paléonigritiques*. Paris: ORSTOM, 1968.
- JAOUEN, René. „Le rituel de la naissance au Nord-Cameroun et au Tchad. Session d'anthropologie, Garoua, 27 juin – 1 juillet 1977”. W *Session d'anthropologie, Garoua, 27 juin – 1 juillet 1977* [mps], 1–21. Garoua, 1977.
- KOZIOŁ, Władysław, MAINGLE, Jean. *Grammaire guidar* [mps]. Figuil, 1993.
- KRZEMIŃSKI, Tadeusz. „Guidarskie święto bliźniąt”. W *Misjonarze polscy w świecie*, t. 1, 230–234. Paris: Nasza Rodzina, 1976.
- KRZEMIŃSKI, Tadeusz. *Wspomnienia Misjonarza*. Warszawa: CAN Andrzej Cedro, 2004.
- KUREK, Antoni. *Wierzenia i obrzędy Gidarów, ludu północnokameruńskiego. Studium historyczno-hermeneutyczne*, 293–307. Warszawa 1988.
- LEMBEZAT, Bertrand. *Les populations païennes du Nord-Cameroun et de l'Adamawa*. Paris: Presses Universitaires de France, 1961.
- LESTRINGANT, Jacques. *Le pays de Guider au Cameroun. Essai d'histoire régionale*. Versailles, 1964.
- Les Kirdi du Nord-Cameroun*, red. Yves Schaller. Strasbourg: Imprimerie des Dernières Nouvelles, 1973.
- Le village Djougui. 20 ans d'expérience d'un Comité de développement Au Nord Cameroun*, red. Albert Douffissa. Djougui: Comité de Développement de Djougui, 2009.
- Mali'i ahin ti maya ta. Przysłowia gizigijskie*, red. Jarosław Różański. Warszawa: Mama Africa, 2000.
- Missel de makada. I Sažłaga na Messe. Liturgie de la Messe*. Figuil–Poznań: Les Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, 1997.
- Missel de makada. II ɛzva „A”*. *Lectures du missel dominical et festif, Année A*. Figuil–Poznań: Les Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, 1996.
- Missel de makada. III ɛzva „B”*. *Lectures du missel dominical et festif, Année B*. Figuil–Poznań: Les Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, 1996.
- Missel de makada. III ɛzva „C”*. *Lectures du missel dominical et festif, Année C*. Figuil–Poznań: Les Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, 1994.
- PAWLIK, Jacek Jan. „Tradycyjna rodzina afrykańska wobec dzieci”. W *Dzieci żyjące na ulicy – nowe zjawisko miast afrykańskich*, red. Jarosław Różański, 9–26. Warszawa: Komisja Episkopatu Polski ds. Misji, Missio–Polonia, 2004.
- PAWLIK, Jacek Jan. *Zaradzić nieszczęściu. Rytuaty kryzysowe u ludu Basari z Togo*. Olsztyn: Studio Poligrafii Komputerowej „SQL”, 2006.
- PIŁASZEWICZ, Stanisław. *Języki czadyjskie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG, 1998.
- Psaumes na Makada (gidar). Traduction, rédaction et révision linguistique: Loucien Bouba, Théophile Doulaneni, Władysław Kozioł, André Madi, Jean Maingle, Maurice Oumarou, Ja-*

- rosław Róžański, Krzysztof Zielenda. Figuil (Cameroun) – Varsovie (Pologne) : Missionnaires Oblats de Marie Immaculée, 2015.
- Rituale Romanorum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Ordo baptismi parvulorum*. Editio typica altera. Città del Vaticano: Typis Polyglottis Vaticanis, 1973.
- RÓŻAŃSKI, Jarosław. *Inkulturacja Kościoła wśród ludów Środkowego Sudanu*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, 2004.
- RÓŻAŃSKI, Jarosław. „Matka-rodzicielka – kobieta w tradycji północnokameruńskiej”. W *Ewangelia między tradycją i współczesnością*, red. Jarosław Róžański, Paweł Szuppe, 71–84. Warszawa: Missio–Polonia, 2003.
- SELIGMAN, Charles G. *Ludy Afryki*. Przełożyła Elżbieta Promińska, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972.
- Əmanman Meleketeni. Nouveau Testament, gidar. Traduction, rédaction et révision linguistique: Loucien Bouba, Théophile Doulaneni, Władysław Koziół, Jean Maingle, Maurice Oumarou, Jarosław Róžański, Krzysztof Zielenda*. Pelplin: Bernardinum, 2008.
- ZIELEŃDA, Krzysztof. „Iż Gidarzy nie gęsi”. *Misyjne Drogi* nr 3 (1997): 39.
- ZIELEŃDA, Krzysztof. *Wspólnotowórczy wymiar tradycyjnych religii północnokameruńskich ludów kirdyjskich* [kps]. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1998 (rozprawa doktorska z misjologii napisana na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej pod kierunkiem ks. dra hab. Antoniego Kurka OMI, profesora nadzwyczajnego ATK).
- ZIOMEK, Jacek. *Katolicka praktyka chrztu dzieci wobec gidarskich obrzędów narodzinowych* [mps], 15–28. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, 2013 (praca magisterska napisana na seminarium prof. UKSW dr. hab. Jarosława Róžańskiego OMI).

WARTOŚCI LUDZKIE I CHRZEŚCIJAŃSKIE
W OBRZĘDACH NARODZINOWYCH GIDARÓW
Z PÓŁNOCNEGO KAMERUNU

Streszczenie

Obrzędy narodzinowe u Gidarów (Północny Kamerun) – podobnie jak i innych ludów – stanowiły jeden z pierwszych czynników integrujących wspólnotę etniczną. Artykuł przedstawia najpierw schemat obrzędów narodzinowych u Gidarów, a następnie prezentuje zawarte w nich wartości, m.in. wartość rodziny i solidarności rodowej, solidarność ze wspólnotą terytorialną, szacunek dla życia, duchową wizję życia. Wskazuje także na odniesienie w tych obrzędach do Boga (Maŋgəlva) jako Stwórcy i Dawcy życia. Na koniec wskazuje na wartości tych obrzędów dla wspólnoty Kościoła katolickiego, który zakorzenia się coraz bardziej w miejscowej kulturze i przedstawia możliwości inkulturacji Ewangelii.

Słowa kluczowe: obrzędy narodzinowe Gidarów; język gidar; chrzest; misje; północny Kamerun; inkulturacja; chrześcijaństwo w północnym Kamerunie.